

Franciszek Konstanty Gatlik

Szelest wiatru

wiersze i zauroczenia



Myślenice 2018 r.

W 100. rocznicę odzyskania Niepodległości

... *unikatowy* egzemplarz drukowany czcionką „gromada” (w pięknej oprawie) możecie też nabyć pod adresem: fgatlik@gmail.com i w biurze firmy: Myślenice, ul. Słowackiego 18.

Poniżej – wernisaż dla *Szelest wiatru* ...

Zapraszam.



*Aut.
Franciszek Konstanty
Gatlik*

Wernisaż
dla *Szelest wiatru*
zbioru: *symboli,*
wierszy i zauroczeń.

* *Wśród kwiatów powodzi* – aut. Maria Preis-Podczerwińska.

... natomiast jeżeli Sz. P. chcieliby zapytać, dla-
czego *Szelest wiatru*? – odpowiem:
– że winien jest temu mój ulubiony poeta K.I. Gał-
czyński, który jako więzień (1943 r.) niemieckiego
oflagu w Altengrabow, wierszem pt. *Dzika Róża*
napisanym na *obozowej kartce pocztowej*, wykrzy-
czał swą tęsknotę za *Krajem Rodzinnym*:

Za *Dzikiem Różą* zapachem idź
na zawsze upojony wśród dróg –
będzie cię wiódł jak czarodziejski flet
i będziesz szedł, i będziesz szedł,
aż zobaczysz furtkę i próg.

Nie pojął *obozowy cenzor* synonimu *Dzikiem Różą*, bo *kartka pocztowa* poety lądowałaby w obo-
zowym koszu na śmieci.

Jednak to nie pierwsza strofa *tęsknoty* poety
zaważyła na tytule *Szelest wiatru*, a trzecia:

O *Dzkiej Róży* droga śpiewa *Pieśń*
i śmieje się, złoty znacząc ślad.
Dzika Róžo! Świecisz przez mrok.
Dzika Róžo! Słyszysz mój krok?
Idę – twój *zakochany wiatr*.

... a ponieważ *zakochany wiatr* tylko słyhać, stąd
Szelest wiatru idącego na spotkanie *Niepodległej*.

Natomiast gdy P. zapytają, czemu *okładkę* zdobi
płaskorzeźba dorodnej *Liwy* (?) dopowiem, że także
ona była mi symbolem *Rodzinnego Kraju* – dumna
Biała Pani ukryta w zielonym *szuwarze* Europy, do
której tulą się: *tworzący, wożący i broniący*.

... św. Jerzy walczący ze *smokiem*, w 13. odsłona-
nach największych bitew o *Niepodległą* zamyka
zbiór, ale jest też niespodzianka ...

Sz. P. – To dodam, że każdy z 3. składów *wier-
szy* i *zauroczeń*, z *symbolem* oraz *motto* na wstępie,
w zakończeniu zdobi płaskorzeźba (stylizowanego
kwieciście) *Orła w koronie**.



* Jej autorem jest śp. Zoltan Imrecze, syn węgierskiej ziemi,
skazany w swoim kraju na śmierć za udział w przygotowa-
niu *Powstania 1956 r.*; po jego wybuchu uwolniony przez
powstańców z więzienia.
Polskę, która go przygarnęła jako *uchodźcę* i nie wydała
w łapy siepaczy Kadara – ukochał jak *Kraj Rodzinny*.

Sz. P. – Bo jak nie *boleć* gdy ujarzmiony
Naród, pogrążono w noc *stanu wojennego*, a 10 tys.
jego synów i córek „internowano” – stąd:



Wiersze

czasu walki ... i zwycięstwa

... z parafrazą motto z muru bramy
Stoczni Gdańskiej:

*Który podniosłeś rękę – na Naród
nie bądź bezpieczny...*

oraz mandatem autora – członka
Krajowej Rady Sekcji Pracowników
Geodezji NSZZ Solidarność.

... oto pierwszy wiersz zbioru:

Trzy Krzyże

czerwiec 1981 r.

Z ziemi – krwią robotników zlanej

wyrywając płyty bruku

Trzy Krzyże wytrysły jak gejzer

czoła gubią w niebieskim łuku

Obok brama z napisem *Stocznia Gdańska*

i mur prosty *Ściana Płaczu*

Bo tu płakać przychodzą bliskich

... *będą pocieszeni, którzy płaczą*

Jak te Trzy – Krąg tworzymy zwarty

Solidarny – niech się, co chce dzieje

Tam już miejsca brakuje na Czwarty

by krzyżować znów nasze *Nadzieje**.

*... ich symbolem – *trzy ukrzyżowane kotwice*, wspomnienie
krwawo stłumionych zrywów niepodległościowych w latach
1956, 1970 i 1976.

*Pomnik 42 m wysoki... Jego autorzy to: B. Pietruszka,
W. Szyślak, E. Szczodrowska-Peplińska i R. Pepliński*".

... i ostatni wiersz zbioru:
styczeń 1990 r.

Dialog ...

– To jesteś ty – Orlo Biała
w tej pozłoczonej koronie?
Od pół wieku lat bez mała
nie włożyłaś jej na skronie...

*Bo lotałam i lotałam
bez wytchnienia, bez ustania
nad okutem mem Narodem
aż pod krzydła go zebrałam
– a trudno lotać w koronie
nad okutem mem narodem*

Bar–zo piękna ta korona...

*Scyrozłoto, nie złocono
złocony mom zob i spona*

Zawinęłaś do przystani...

*Wroz ze Šplitom–Pospolitom
jak za dziadów myk bywało*

Spocznij, spocznij Orlo Biała
uwij gniazdo, nie strosz pióry
nie zaciskaj swoje szpona...

*Jakie–ci–tam odpocnienia
widzis wkoł luna cyrwono
o pozarze dalsi krzycy
Doświadczeniem doświadccona
ftoz pozary wsyćkie zlicy
musę wciąż zaciskać spona*

– Kochamy cię Orlo Biała
dziki–wolny Ptaku–znaku
Obyś więcej nie cierpiała
obyś jeszcze wypiękniała
Pył podróżny strząśnij z pióry
niech zaświecą jak biel–biała
A kiedy wzlecisz do góry:
niech lot twój będzie spokojny
niech lot twój będzie dostojny

niech porosną wszystkie *pióry*
– Kochamy cię *Ptaku–znaku* *.



* Dzień 29 grudnia 1989 r. – przywrócenia Polsce uchwałą Parlamentu nazwy *Najjaśniejsza Rzeczpospolita* i Godłu Polski – *Korony*, autor uznaje Dniem Zwycięstwa *Polski Nieujarzmionej*.

Naszym Godłem (wg autora) jest *Orlica* (znająca *mowę* podhalańską). *Orzeł*, tych nieszczęść, które spadają na kraj – nie przeżył by.

Sz. P. – To wspomnijmy jeszcze śp. Kornela Morawieckiego, który w *stanie wojennym* jak *sienkiewiczowski Kmicic* niósł na barkach ciężar walki z totalitaryzmem.

... to wspomnijmy jak cieszył się, jako Marszałek-senior Sejmu RP (w mowie inauguracyjnej otwarciu), że doniósł tu Polskę – jak *pochodnię płonącą*.

... to wspomnijmy autorkę symbolu *Polski Walczącej* – Annę Smoleńską [*Hanię*], w wieku 23 lat zamordowaną w Oświęcimiu przez Niemców.

... to wspomnijmy „tych wszystkich *beziemiennych*, których *matki i siostry kochały*, którzy padli konając na to, aby ci, co po ich śmierciach żyć będą, byli wyżsi i szczęśliwsi”...

Sz. P. – Bo jak nie *zdumiewać* się nad światem, który nas otacza – stąd:

Wiersze czasu *zdumień*

... z motto: *Od zawsze Ciebie szukałem Boże*
od zawsze Ciebie szukałem
człowiek



... i obrazem-symbolem: *Gwiazdy pod Jej stopami* (brąz, olej na desce). Jego autorem jest Roman Opaliński – malarz i rzeźbiarz ukraiński polskiego pochodzenia, budujący *mosty* między dwiema *Ojczyznami*.

... zawarte w jego treści – pojednanie świata *widzialnego* z *niewidzialnym* wyrozumiąłem jako:

Widzenie...

Matka Boża – *Podróżująca*

słońce, planety, miesiąc i gwiazdy pod Jej stopami

Duch Boży stróż *Oka Opatrzności*

przenikający niebo, ziemię i podziemia

Helenka–Faustyna zapatrzona w *Hostię*

którą adorują niebieskie anioły

Koniki polne, miasta i wioski

i ludzie – w drodze ku wieczności.

... i ostatni wiersz zbioru:

Sprężenie... 16.09.1987 r.
On mnie i wszystko stworzył
jam Go i wszystko nazwał

...

Pradawnym jest na ziemi tej – nasz Ród*
 bo wiara i mowa go zdradza
 Gdy przywędrował tu i podjął bycia trud
 rozróżnił wszystko i nazwał
 Przez tysiąclecia lat, tracąc pierwotny gong
 nazwania te wciąż żyją
 Świadectwo dając wszem, co przenikną w ich głęb
 że mową są naszą – nie *czyją*.

* To nasi przodkowie – przybysze zza Karpat, w okresie (przedludowcowym) 32-25 tys. lat wstecz, stworzyli tu *prakulturę Matkę*. Rozkwitała przez 7 tys. lat osiągając niezwykły poziom (!)

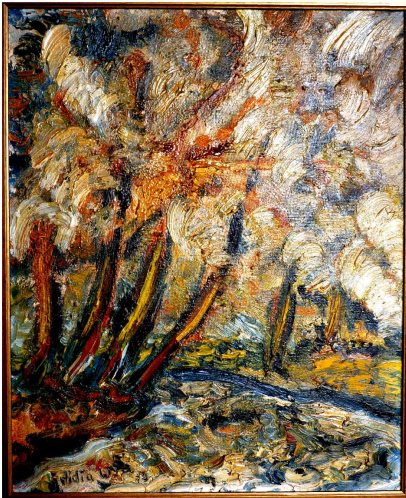
Z powodów drastycznych zmian klimatu emigrowali stąd stopniowo:

- na Płw. Apeniński, na Peloponez i do Egiptu,
- na Bliski i Daleki Wschód, m.in. do Indii i Chin,
- na zachód, zasiedlając obszary nadmorskie aż do Płw. Pirenejskiego, a kolejno krainy afrykańskie nad Morzem Śródziemnym.

Zasiedlili też Wyspy Brytyjskie tam budując Stonehenge..., rozwijając flotę morską i porty. To głównie oni ok. 20 tys. lat wstecz emigrowali do Ameryki Płd. nazywanej wówczas Atlantyda.

Okres „korzenia się” tam trwał do 12 tys. lat wstecz jeżeli uznać, że zakończył się zniszczeniem miasta Atlantydy w katastrofie geologicznej na Atlantyku i zerwaniem kontaktów z Europą, w wyniku czego tysięcy-letnia kultura popadła w rozproszenie; ale na jej „Zamyśle” religijnym, wiedzy i osiągnięciach technicznych, zakrzewiły się „odrosty” czerpiąc z niej garściami (vide: *Pośród słowiańskich bóstw...*).

Sz. P. – Bo jak nie radować się z Wielkiego
Zwycięstwa *Solidarności* – stąd:



Wiersze

czasu radości

z obrazem-symbolem
i motto:
... *choć biedy dwie*
i choć pusty mam trzos
nie wątpię, że – wnet
poprawię swój los ...

* Autorką obrazu: *Po burzy* (olej na desce) jest Lidia Wilk.
Natomiast *motto* – to strofa z *Pieśni włóczęgów*.

... oto pierwszy wiersz *zbioru*:

MDM

lipiec 1983 r.

Wymarzyłaś, urodziłaś
wykołysałaś, wykarmiłaś
mnie, moja Droga – Mamo

Ubierałaś, uczyłaś
pomagałaś, broniłaś
i patrzyłaś jak rosnę – Mamo

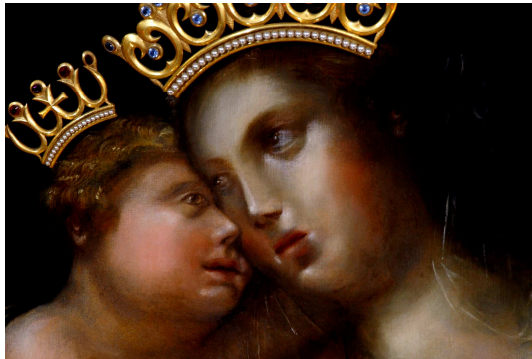
Małego w świat posłałaś
przypuszczam, że się bałaś
i wiem, że wciąż się boisz – Mamo

Więc okryłaś mnie zbroją
Wielką Modlitwą Twoją
którą do dzisiaj noszę – Mamo.

... i ostatni wiersz *zbioru*:

Pieśń do MB w Jej *Myślenickim Obrazie*

1985 r.



*Najświętsza Panno nad Twój Obraz
zacniejszego nie mamy Klejnotu**
przez niego łaskami nas obdarz
i weź serca składane pośród wotów

Ze swym Synkiem przed wiekami
tu miejsce wybrała i miasto
co wciąż objawia *cudami*
Myślenicka nasza *Pani-Matka*

W poliptyku tego wizerunku
Kalwarii Klasztor zamieszkała
znana Polsce i światu całemu
tam dla siebie Papieża szukała

Twojej pieczy Matko polecamy
siebie, Rodziny, Naród cały
i tę krainę, którą zasiedlamy
niech rozkwitają dla Twej chwały

Najświętsza Panno ...

* Nie istniejący już napis na portalu *Kaplicy MBM*.

Sz. P. – Bo jak wciąż i nadal nie radować się z Wielkiego Zwycięstwa *Solidarności* – stąd:



Zauroczenia...

Pabla Ruiz Picassa
– cyklem *grafik*.

Motto:

*Nagi jestem Panie przed Tobą
ja sam i moje skłonności.
Tu pragnę – raz jeden – przed
sobą, nie skrywać własnej
nagości.*

Sz. P. – *Tulipany* (rzeźba z *rogu* nieznanego autora), niech będą podziękowaniem dla Pabla Picassa za *piękno*, którym nas obdarował.

... a *motto* – to czytelna *spowiedź* P. Picassa zawarta w jego cyklu *347grafik*, o których (ich właściciel) Peter Ludwig z Akwizgranu – zapisuje:

... Po ukończeniu tej zdumiewającej – patrząc tylko od strony kondycji fizycznej – pracy (16.03. – 5.10.1968 r.), artysta stanął u progu 87 roku życia...

– Wizja ludzkiego życia u Picassa przepełniona jest melancholią, ukazuje samotność oraz strach...

– Kobieta jawi się w setkach form, jako opozycyjny, to znów przyzwalający partner mężczyzny...

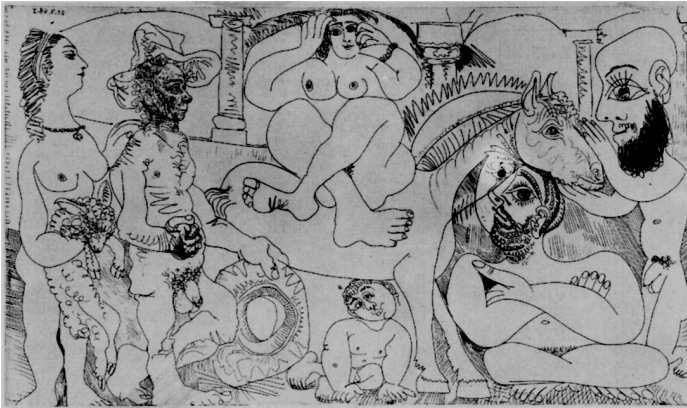
– Oglądamy sceny *przedajnej* miłości, tęsknoty za miłością prawdziwą, tęskną pogoń starości za młodością...

– Ów teatr życia pełen jest maskarady, dostrzegamy postacie spoczywające i śniące..., co erotyczne jest eksponowane...

– W serii obrazów pojawiają się rydwany, na których wbrew pozorom nie jedzie żaden zwycięzca...

Sz. P. – *Zauroczony* oddaną mistrzowską kreską *grą uczuć* licznych postaci z *rycin* i tajemniczością wielu *scen*, podjąłem próbę odgadnięcia *zamyśłu* 150. z nich (69. w *książce*) i zapisania go *rymowanym hasłem* – dzieląc je na 7 grup tematycznych:

... życiowych wyborów



... zarzucano mu inność – a on wybrał niewinność.

... szczęścia życia rodzinnego



*... ja–autor, tak widzę moją rodzinę:
starzec – i jego piękna żona z synem.*

... radości z trudu pracy



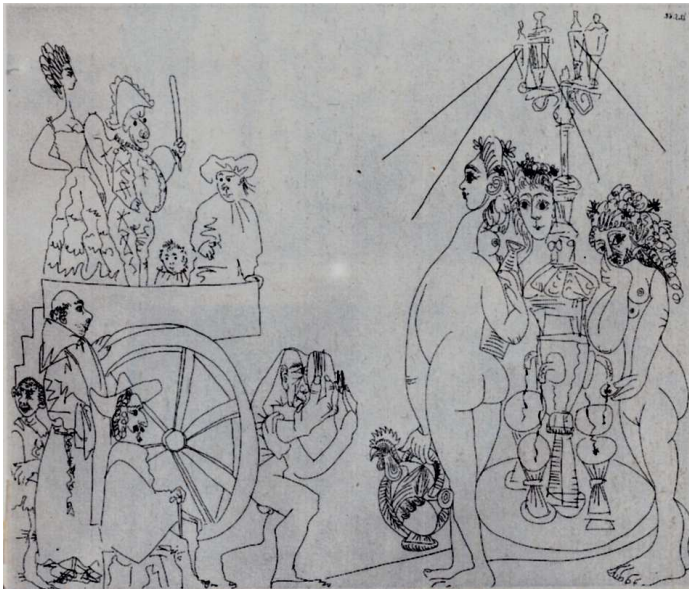
... ja rysowałem z całą powagą
niektórzy widzą jedynie nagość
a ty – co widzisz – ma siódma postaci?

... tęsknoty za ulotnym



... nie zbliżaj się do mnie – ty *maro*
gdzie mój mąż, że twą mam być ofiarą.

... miłości na sprzedaż



... to my – co tak patrzycie?
Pierwszy raz nas widzicie?

... grozy wojny



... ludzie! – Udzielcie pomocy
wśród tej okropnej nocy.

... przemijania i odradzania się życia



... odszedłeś skąd nie ma *powrotu*, mężu mój wierny
a ja zostałam sierotą – kobietą w *czerni*.



... czas każdego odmienia
– oto moje wcielenia.

Sz. P. – Takie i moje rozumienie *widzenia*
świata P. Picassa.

Sz. P. – Bo jak wciąż i nadal nie radować się
z Wielkiego Zwycięstwa *Solidarności* – stąd:

Zauroczenia...

ks. St. Wojcieszaka – *malowaniem na szkłe*.



Sz. P. – *Szopka betlejemska* aut. Franciszek Wiercioch (rzeźba w drewnie) oraz *motto* – niech będą podziękowaniem dla ks. Stanisława Wojcieszaka za *piękno*, którym nas obdarowuje.

Motto:

*Koszar bydłu wzniesiony
Wciąż większe rzesze gromadzi
Bóg–Człowiek tu urodzony
chce wszystkich do Ojca prowadzić
Wejdź i ty, spocznij z gromadą
koszar przy drodze stoi
Nikomu nie będziesz zawadą
tu wszyscy, to – sami swoi
Zechcesz odejdziesz – ku próżni
a zechcesz – pozostaniesz
On kocha każdego z podróży
najmocniej – zabłąkanych.*



... Na szkłe, maluje się na *odwrociu* szyby i podobne temu jest życie ludzkie, z jego doczesną i wieczną rzeczywistością... Trzeba więc na życie, jak na obraz na szkłe, patrzeć *od zewnątrz*, od wieczności, od rzeczywistości niebiańskiej.

– Także na codzienność potrzeba patrzeć przez światło Bożej łaski i wiary, miłości i pogody ducha, a wtedy i to, co wydaje się być szare, stanie się barwne, radosne i piękne.

– Szkło, jako materiał jest kruche, jak kruche jest nasze życie i działanie. Zwykle potrzeba się natrudzić, by osiągnąć cel, a zdarza się, że wszystko łatwo jak szkło się rozbije...

– opowiadał swoją *pasję* ks. proboszcz z Ochotnicy Dolnej, kiedy z jego *gazdami* „najechnali” Myślenice – na zaproszenie Muzeum Regionalnego.



Niezwykły był to „najazd”. W baśniowo-kolorowej scenerii eksponowanych ok. 200. obrazów *na szkłe*, ich autor zaprosił zebranych do wysłuchania *wiązanki* góralskich przyśpiewek, zwiedzenia ekspozycji i zakosztowania *łakoci* z Ochotnicy.

Obecni na otwarciu ekspozycji, byli *zauroczeni* misterną sztuką malarską *Dobrodzieja* (jak *gazdowie* nazywali swego proboszcza), *łakociami* oraz szlachetną opowieścią księdza – góralską *gwarą* – o jego *pasji* malowania na szkłe.

Sz. P. ... pomyślą – cóż za konfrontacja?:

- światowej sławy artysta–malarz Pablo Picasso, widzący świat – *po człowieczemu*,
- i ks. Stanisław Wojcieszak, proboszcz maleńkiej parafii w Ochotnicy, widzący świat – *po Bożemu*.

Sami zatem P. oceńcie, którego z autorów *wizje* są wam bliższe – bo, że obaj to wielcy artyści, świadczą ich *dzieła*.



Sz. P. ... ale ks. St. Wojcieszak to także poeta, co niech zaświadczy jego piękny *Hymn do Stwórcy*.

Pochwalony bądź Panie, najwspanialszy Artysto
 Twórco piękności doskonałej
 Twoje dzieła są wspaniałe i pełne miłości
 Ty – jak malarz *na szkle*, wyczarowałeś świat
 tysiącami kolorów, poszczególnych pór roku
 Ty wzywasz nas do patrzenia na Twe dzieła
 jak na witraż, przez bezkres nieba
 Z piękna i wielkości świata stworzonego
 poznajemy także Ciebie – Boże Stworzycielu
 To Ty, wyposażyleś człowieka w zmysł piękna
 które zachwyca oczy i serce ludzi wrażliwych
 Usiłują oni wyrazić swoje estetyczne przeżycia
 aby Cię wielbić i pomagać do tego innym

Niech podziw dla ludzkich dzieł sztuki
 ich kompozycji, barw i kolorów
 będzie nade wszystko, uwielbieniem Ciebie Boże
 Niech wszelkie nasze działanie
 w Tobie ma początek i koniec
 jedyne Piękno i Dobro wszelakie.



Sz. P. – Zauroczony z innymi..., w gwarze mojej
 rodzinnej wsi próbowałem podziękować wierszem
 Artyście-poecie, za jego *pasje* i wszystkie:

Śkliste cacka-malowanki

Dyć święci noróżniejsi: Francisek z wilcyskiem
 Antonicek Padeski, Benedyk Nursyjski
 Nas Staś Kostka – śmiertelny, Cesia od muzyki
 Izydorek i Bernord, i Pietruś Frascytski
 ... i Jezusek w *kosarze*, i króle, i gazdy
 śpiesący z witaniami, a z darami – każdy
 I ciyrpiący na krzyżu, za ludzkie przewiny
 – i z martwych wstały w kwale, naski Król jedyny
 ... i Matusia Noświewtso miesiąca kozdego
 zawse inkso, a zawse ślicniejszo – drugiego
 Kwietno, mojno i mieło Rodzicka grudniowa

i siywno, i gromnicno, a wsyćka kwiotkowa
 Dyc i goralskie granie, i zbójnickie tońce
 takoz *byrcek* posanie i strzyza, i gońce
 I wielo inksyk, ftoryk nie zlicyć nikomu
 wisą dziś chaw na ścianie – u *Greckiego Domu*
 myśleńskiego

Toz nimogło tu zbraknąć nasego Papieža
 ku *Pani Kalwaryjskiej* z radością *namierza*
 A oćce Bernardyny ślecieli sie z nieba – patrzyć
 jako co być powinno, jako co – inacy

... kaz-ci-tys tela piykna *na śkle* sie zebrało
 księdzyku–*Dobrodzieju* – worciście (haj) niemało.



Sz. P. – Sądzę, że ksiądz-artysta-góral miał satysfakcję z radości, jaką sprawił Myśleniczanom swoją *sztuką*.

Sz. P. – Bo jak wciąż i nadal nie radować się z Wielkiego Zwycięstwa *Solidarności*, dziękując za nie Bogu Najwyższemu – stąd:

Zauroczenia...

Drzewem Krzyża Św. Pana Naszego Jezu–Krysta.



Motto: *Pono nic nie dzieje się – bez przyczyny...*

Spodziewaj się zatem Szanowny Czytelniku, że gdy spoglądasz na *trzy okruszki Drzewa Krzyża Świętego*, rozpięte na złotej blaszce – będą tego *widzenia* skutki.

Jakie? – To zależy też od ciebie, ale dla mnie nie ulega wątpliwości, że pozytywne.

Powiesz może – patrzę na fotografię..., na co odpowiem, że *oryginału* także nie można dotknąć, bo *srebrny relikwiarz* jest hermetycznie zamknięty.

Nie możesz jednak powiedzieć, że patrzysz na te *trzy okruszki Drzewa Krzyża Świętego* obojętnie, że ich widok nie porusza głębin twojego jestestwa.

Pewno słyszałeś *powiedzenie*, że relikwii *Drzewa Krzyża Świętego* jest tyle, że trzy *krzyże* można by z nich zbudować.

Jest to nieprawda, bo zabrakłoby ich na 1/3 część *Krzyża Świętego*, którą św. Helena* po jego odnalezieniu, z połową *titulusa* darowała Europie.

* Św. Helena (ok. 248–330) – cesarzowa, matka Konstantyna Wielkiego, chrześcijańskiego władcy Bizancjum. W poszukiwaniu *Krzyża Chrystusa*, udała się w 326 r. do Ziemi Świętej. Odnalazła go wraz z *titulusem* (tablicą z napisem w trzech językach: *Jezus Nazareńczyk Król Żydowski*). *Krzyż* podzielony na trzy części darowała: Jerozolimie, Konstantynopolowi i Rzymowi. Część rzymską podzielono na wiele drobnych cząstek, darując je znaczniejszym świątyniom w Europie...

Oczywiście – *cudownym* uważam, że *relikwia* trafiła do mojej Rodziny, ale słysząc o *nabytku*, ze wszech miar byłem sceptykiem.

Kiedy jednak zobaczyłem *srebrny relikwiarz* opatrzony na odwrocie lakową *biskupią pieczęcią*; wykładzinę, misternej roboty złoty łańcuch, *podkowę* z 20. pereł i złotą blaszkę krzyżyka z naklejo-nymi *drobinkami ciemnego drzewa*...

Kiedy odczytałem ów piękny łaciński napis, który w tłumaczeniu zabrzmiał: *Drzewo Świętego Krzyża Pana Naszego Jezu–Krysta [Deligno Sancti Crucis Domini Nostri Zezu Christi]* – mój sceptycyzm zmienił się w zauroczenie...

Sz. P. – Kontemplując *relikwię* prawie bezwiednie znalazłem się myślą na *Świętym Krzyżu* (słynnym w Polsce z *Deligno S. Crucis D.N.Z.Ch.*), gdy król W. Jagiełło pielgrzymował tam, niosąc na barkach ciężar decyzji *bitwy* pod Grunwaldem.

... „Król odmówiwszy posiłku, udał się od razu do kościoła, który z jego polecenia niedawno upiększyli barwnymi malowidłami ruscy malarze. Zbliżywszy się ku ołtarzowi padł na kolana, a wówczas zakonnik, strażnik Świętej Relikwii, wyjął ją i ukazał jego oczom.

... Krzyż był drewniany, podwójny, z wmontowanymi kawałkami Świętego Drzewa, których było pięć. Trzy tkwiły w końcach górnego krzyża, czwarty stanowił ramię dolne, piąty zaś był umieszczony w rękojeści.

Władysław czas jakiś spoglądał na sinobrunatne kawałki drzewa, po którym przed wiekami ściekała krew Odkupiciela, po czym pochylił czoło aż ku płytom posadzki pozostając w cichej modlitwie. Wreszcie legł na niej krzyżem”...

... tak wypraszał zwycięstwo nad zakonnikami z czarnym krzyżem na piersi.

... kolejno przez 146 lat (1772-1918) wyprasza-
liśmy *zmartwychwstanie*... i zwycięstwo 1920 r.

... i znowu (1939-45) wyprasza-
liśmy zwycięstwo nad spadkobiercami tamtych zakonników,
którzy dla niepoznaki połamali ich *czarny krzyż*.

... i znowu (1945-89) wyprasza-
liśmy zwycięstwo nad owym drugim, odwiecznym okupantem,
pieczętującym się kolejno *czerwoną gwiazdą*.



Sz. P. – Jak zatem wciąż i nadal nie radować się z Wielkiego Zwycięstwa *Solidarności* i nie strzec jego owoców jak *żrenicy oka*.

Sz. P. – Bardzo dziękuję za wysłuchanie.
– Zapraszam do „wypowiedzi i pytań”.